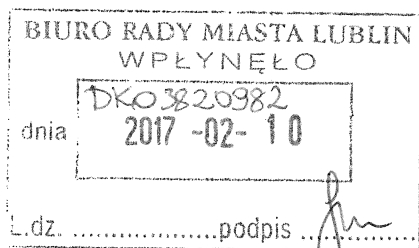


Rada Miasta Lublin
Stanisław Brzozowski
Radny Rady Miasta Lublin

Lublin, dn. 10 lutego 2017

Pan Krzysztof Żuk
Prezydent Miasta Lublin
Za pośrednictwem
Przewodniczącego
Rady Miasta Lublin



Interpelacja w sprawie poprawki do uchwały nr 485/XVIII/2016 z dnia 19 maja 2016 r. w sprawie „Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Lublina”.

Szanowny Panie Prezydencie,

w związku z prośbami i sugestiami osób posiadających na terenie miasta Lublina pszczoły, po konsultacjach ze środowiskiem pszczelarzy, zwracam się do Pana w ich imieniu.

Pamiętam, że uchwała ta wzbudzała u mnie szereg wątpliwości podczas opiniowania w komisjach i podczas uchwalania. W okresie ostatnich kilku miesięcy zapoznałem się trochę z literaturą fachową na temat pszczół i ich pożytecznej roli dla środowiska, oraz dla ludzi. Nie będę tutaj pisał obszernie o tym, chociaż zachęcał bym każdego do zapoznania się z tą tematyką, szczególnie tych, którzy mają wpływ na tworzenie przepisów prawa dotyczących tego zagadnienia. Jestem przekonany, że pszczoły i ich hodowla powinny być szczególnie chronione ze względu na ich niesamowicie ważną rolę w ekosystemie.

Domyślam się, że drastyczne ograniczenia dotyczące ilości uli, jakie wolno posiadać na terenie miasta, podyktowane zostały bezpieczeństwem ludzi na wypadek ewentualnych uządleń. Pszczoły mogą żądlić wtedy kiedy czują się zagrożone. Może to mieć miejsce, gdy nadepnemy bosą stopą na pszczołę, lub zrywając kwiat przygnieciemy akurat zbierającą nektar pszczołę. Tylko w bezpośrednim sąsiedztwie ula pszczoły mogą zaatakować intruza, lecz selekcja pszczół w kierunku łagodności zredukowała to prawie do zera. Zresztą żaden porządny i świadomy pszczelarz nie ustawia uli w miejscach ogólnie dostępnych. Przepisy słusznie również na to nie pozwalają. Jeżeli zaś chodzi o uządlenia, to są one niebezpieczne, tylko dla osób uczulonych na pszczeli jad, a takich jest niewiele. Te osoby muszą w swoim interesie unikać kontaktu z pszczołami, ale byłoby wielkim błędem ograniczać prawnie populację rodzin pszczelich, ze względu na takie osoby, polegającą na usuwaniu pszczół z okolicy. Na marginesie dodam, że szpital przy Al. Kraśnickiej oferuje terapie odczulające. Ośmielam się również stwierdzić że na

terenie miasta Lublina ginie więcej osób w wypadkach komunikacyjnych niż od użądleń w całej Polsce. To strach wywołany przez media po użądleniu kilku popularnych osób i to niekoniecznie przez pszczoły wywołuje panikę i obawy społeczne. Izolując się od pszczół ostatecznie nie zdołamy wykluczyć prawdopodobieństwa użądlenia, a straty dla środowiska i pośrednio dla człowieka, (łącznie z tymi ludźmi uczulonymi, jak twierdzą naukowcy), będą tragiczne w skutkach. Na marginesie dodam, że leczenie jadem pszczelim, czyli apitoksynoterapia, ma coraz to większe osiągnięcia i coraz więcej zwolenników.

Przytoczę tylko kilka liczb i argumentów, które powinny nas skłonić do działań wspierających hodowców pszczół.

Posiadamy na terenie powiatu jedyną szkołę na Europę o profilu pszczelarskim a jednocześnie mamy drastyczne zakazy w hodowli pszczół. Warszawa posiada na terenie miasta ok.200 rodzin pszczelich. Nawet w Londynie też trzymają pszczoły.

Z badań przeprowadzonych przez FAO wynika, że spośród 100 gatunków roślin uprawnych dających 90% światowego pożywienia, 71 jest zapylanych przez pszczoły. W Europie jest to 84% wszystkich gatunków roślin uprawnych. Cztery tysiące gatunków warzyw istnieje tylko dzięki pszczołom.

Miód i inne produkty wytwarzane przez pszczoły mają ogromne znaczenie jako ważny element naszego pożywienia, ale również coraz częściej i powszechniej są stosowane leczniczo.

Argumentem przemawiającym również za ochroną pszczół, jest bardzo bogata twórczość literacka i piśmiennicza, związana z tradycją pszczelarską, pozwalająca nam stwierdzić, że od zarania dziejów ludzie doceniali pracę i użyteczność pszczół. Kraj mlekiem i miodem płynący był synonimem dostatku i bogactwa.

Nie chciałbym, żeby nasze pokolenie okazało się głupsze od naszych przodków i przyczyniło się do uszczuplenia ilości rodzin pszczelich, dlatego postuluję korektę w

§13, pkt.2.

podpkt. c) Pnie pszczele 5 sztuk na działkach nierolnych, oraz dodać

podpkt. d) Pnie pszczele, nie więcej niż 20 na działce rolnej.

W pkt.6.

Dodać podpkt. 6. Pszczelarz powinien mieć zgłoszoną posiekę u Powiatowego Lekarza Weterynarii, oraz posiadać przeszkolenie w prowadzeniu pasieki.

Myślę, że to będzie znacznie lepsze rozwiązanie, dające możliwość wykorzystania terenów nisko zurbanizowanych dla pszczelarzy, z pożytkiem dla nas wszystkich.

Z poważaniem

Stenislav Brzochi